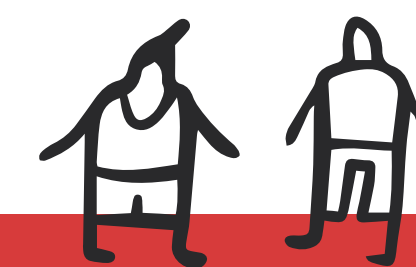
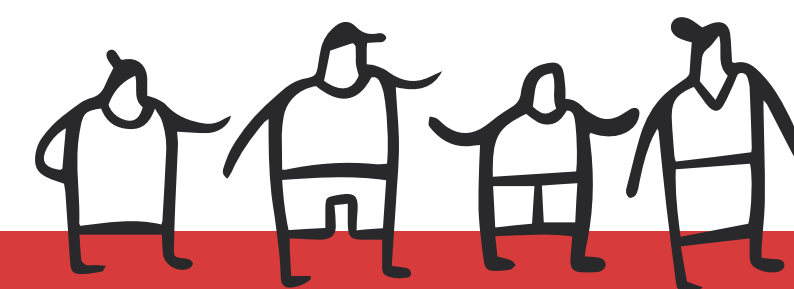




**Polski
Dialog**

Unia: co nam daje, co zabiera?

mapa stanowisk z dialogu lokalnego
w Kobylnicy 30.6.2024



Co myślimy o Unii?

W tym dialogu wzięli udział: spedytor, aplikantka radcowska, przedsiębiorca, pracowniczka gminy, emerytka, rolniczka, maturzystka, przedszkolanka, stolarz, radny, pracowniczka międzynarodowej firmy, sołtyska

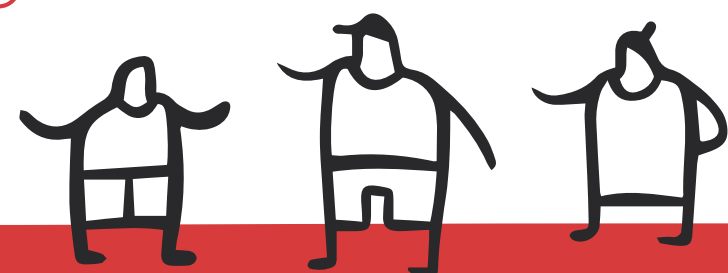
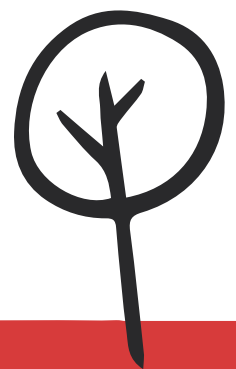
Byłam na Ukrainie, w kolejce na granicy zaczęło robić się gorąco i dziwnie. Ktoś doradził nam, żeby wywiesić flagi Unii. Po zamontowaniu ich na samochodzie, szybko przepchali nas na inny pas i od razu poszło sprawniej. Strach minął, gdy pojawiły się te emblematy

Zawdzięczam Unii założenie i prowadzenie firmy

My byliśmy katowani rewolucjami październikowymi i tak dalej w szkołach. I muszę powiedzieć, że miło się patrzy na młodych ludzi, którzy mają inne możliwości teraz

Unia daje nam swobodę, wolność

Myślę, że Unia właściwie redystrybuuje nasze pieniądze



Są takie restrykcje unijne, na które nie powinniśmy się zgadzać

Wiele projektów unijnych, abstrahując już jakich, to jest przepalanie pieniędzy. Ktoś daje kasę, to może wezmę. Sporo takich projektów miękkich, że czasami nie wiadomo, po co one są

Czasami Unia na siłę stara się wykazać i zrobić rzeczy na siłę

Unia wymaga, nakazuje i ciężko czasami jest spełnić te warunki. Ci mniejsi przedsiębiorcy, rolnicy nie mają szans dogonić tych dużych

Wiele firm upadło przez te restrykcje unijne. Wielu rybaków straciło pracę, a to ważne u nas na Kaszubach

Co nas różni:

jedni uważają, że doceniamy Unię,
inni, że przed nami jeszcze dużo pracy



Nie pamiętam czasów bez Unii Europejskiej. Pomimo tych wszystkich wad, ja się bardzo cieszę, że Polska jest w Unii. Mam dzięki temu wiele możliwości, mogę swobodnie wyjechać za granicę. Doceniam to

Całe życie jestem w Unii i wydaje mi się, że wszyscy moi znajomi raczej tę Unię bardzo doceniają. Ja takich ludzi nie znam, co mają jakieś negatywne nastawienie

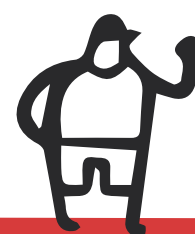
Jak z Ukrainy wracałem i lądowałem w Warszawie, to sobie myślałem jak tu fajnie, dobrze już być z powrotem. Jak policjant podchodził w Ukrainie, czy w Rosji to bało się, miało się poczucie, że to jakiś dziki kraj. A człowiek przylatywał do Polski, czy do Niemiec i czuł się u siebie

Mam wrażenie, że młodzi nie doceniają tych możliwości

Myślę, że Polacy mało doceniają to, co Unia daje. Jak sobie przypomnę swoją młodość, to miało się tak mało możliwości, było tak szaro, tak smutno. Na studia się szło, jakie były, jeśli w ogóle się szło na studia

Ciężko tą tożsamość unijną budować, jak nie mamy dostępu do szkół

My nie mamy narzędzi, żeby młodych ludzi edukować, do szkoły bardzo trudno jest wejść z programem, który zaszczepia te unijne wartości. W szkołach jest bardzo niska świadomość, praktycznie zerowa



Co nas różni:

niektórzy sądzą, że restrykcje unijne są racjonalne, inni, że bezsensowne



Czuję, że jako Polacy musimy się na niektóre rzeczy godzić, ale Unia nie pozwala sobie na jakieś ekstremalne rzeczy

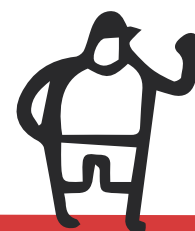
Ciężko mi wyobrazić sobie, co Unia nam zabiera. Dla mnie to jest tak, jakbyśmy podpisali umowę o pracę i narzekali, że musimy do tej pracy chodzić

To nie tak, że te przepisy są tylko w Unii. W Norwegii 2/3 samochodów to elektryki, więc to nie jest trend ludków w Unii, tylko to są globalne zmiany. Niektóre z nich Unia blokuje, a niektóre bardzo pcha do przodu

Jak umawialiśmy się 20 lat temu to otwarte granice super, szkoła super, a teraz „ogórek ma być taki, a banan ma być taki”. Może się zaraz okaże, po wojnie w Ukrainie, że samochody elektryczne wcale nie są takie fajne

Moja firma właśnie wchodzi na rynek amerykański i myśmy się bali, że to będzie trzeba tyle różnych papierów i certyfikatów zdobyć, a tu prawie nic, o wiele łatwiej niż w Europie. Czy to nie jest już przerost formy nad treścią?

Nie może być tak, że czerwona krowa górską w jednej części Europy bardzo dobrze się rozwija, więc każą też tutaj ją hodować, bo tam dobrze rośnie



Co nas różni:

dla jednych ważniejszy jest kolektywizm,
dla innych suwerenność



Ja to widzę tak, że jak kolektywnie wiele krajów podejmuje decyzje, to jest mniejsza szansa radykalizacji. Mam też poczucie, że te minusy to jest coś, na co się pisaliśmy

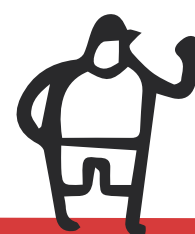
Bardzo wierzę w demokrację, gdzie wszystko wychodzi, głosując w jakimś kolektywie, więc ja jako jednostka nie mam nic do powiedzenia, dlatego spotykamy się w grupie i rozmawiamy

Mam zaufanie, nadal uważam, że mamy prawo do głosowania, nadal mamy tę decyzyjność. To nie jest tak, że kilka krajów nami rządzi. Komuś to może przeszkadzać, ale co, mamy wyjść z tej Unii? Na tym polega demokracja, wszystkim nie dogodzimy

Jeśli duże państwa unijne mają jakiś interes, to my też musimy. Te decyzje są podejmowane nie u nas. Po troszku tracimy naszą suwerenność. Unia jest taka, że daje i daje, a za jakiś czas od nas żąda

Za dużo Unia wymaga. Ja rozumiem, płaci to wymaga, ale to „będziecie jeść, tym będziecie jeździć” – tego jest już za dużo. U nas nie można czymś palić, a za granicą już można. To jest realne zagrożenie

Musimy mieć taką świadomość, że jako region postkomunistyczny jesteśmy w mniejszości i nikt na nas nie patrzy. Patrzy się na zachód. Tam są pieniądze



Co nas łączy:

korzystamy z możliwości płynących z otwartych granic



Jak otworzyły się te granice, to miałem taką satysfakcję, że my też możemy przez całą Europę, nawet do tej Portugalii pojechać

Za tą wolność jestem Unii wdzięczna, że mogę pojechać tam, gdzie chcę, jutro być w Strasburgu, pojutrze we Włoszech

Wątek, który się już tu pojawił i który dla mnie jest ważny to podróże i to, że przekraczanie granic jest takie proste

Wracałem z Kazachstanu i było dwieście osób bez unijnego paszportu, a pięćdziesiąt z unijnym. No i my mogliśmy szybko bez bramek, kolejek przejść

Jak ja zaczęłam podróżować sama, to już byliśmy w Unii, ale z rodzicami pamiętam te paszporty, te granice z kolejkami i później te już samodzielne podróże były zupełnie czymś innym

Większość osób, które znam, jest bardzo zadowolona z Unii i patrzy na to, jako domyślny stan rzeczy. Te podróże, czy Erasmusy są dla młodych ważne



Co nas łączy:

członkostwo w Unii ma dla nas wymiar godnościowy



Pamiętam, jak byłem na wakacjach i my staliśmy na tej granicy, a obok Niemcy przechodzili. Ja im zazdrościłem, czułem się gorszym obywatelem. I później te wszystkie kolory, to było nowe otwarcie – dołączenie do Unii

Była u nas akcja wymiany dowodów po wejściu do Unii, ale jeszcze przez chwilę były ważne te stare. Nie mając tego plastikowego, byłem we Włoszech i nagle tam był problem. Poczułem się obywatelem Europy, tak zażarcie się kłóciłem ze Strażą Graniczną

Dawno temu pojechałam z synami do Anglii, do rodziny i powiedziałam „rozglądajcie się, jak tu ludzie żyją, inaczej niż u nas”. Różnica była kolosalna. Byliśmy w szkole i to była zupełnie inna szkoła niż u nas, tak kolorowo tam było i przyjaźni nauczyciele. I nam teraz bliżej do tego obrazka

Jak byłem w Tajlandii czy Filipinach, już nie pamiętam i zapytałem chłopaka w moim wieku, jakie są jego marzenia, to on mi na to, że chciałby pójść na studia, do normalnej pracy. Byłem zaskoczony – wymieniał takie rzeczy, które dla nas, Europejczyków są normalne

Często osoby pracujące nie mają świadomości, że nasze kursy, studia są ważne i nikt od nas nie wymaga, żeby tłumaczyć te dokumenty czy potwierdzać uprawnienia. Dziewczyny z Ukrainy muszą długą drogę przejść, żeby udowodnić ten zawód, który mają. Ja nie muszę



Co nas łączy:

doceniamy rozwój, który dokonał się dzięki Unii



Ja te pieniądze widzę w swojej miejscowości. Zbudowaliśmy drogi, parki i te nasze potrzeby inwestycyjne są zaspokojone

Unia daje pieniądze na drogi, inwestycje

Na poziomie gospodarczym, handlowym wiele firm mogło się bardzo rozwinąć

Unia nam daje bardzo dużo wizualnie, np. to co widzimy za oknem. Teraz jak się jedzie do Ustki, to ta droga jest ładna, pełno zadbanych domów. A w Gruzji rudera na ruderze i oni nam zazdroszczą

W ogóle żyjemy w gminie, która wielokrotnie zdobyła nagrody za energię odnawialną. Ja całe życie mieszkam w mojej miejscowości, z małą przerwą na studia, i te inwestycje w infrastrukturę widać

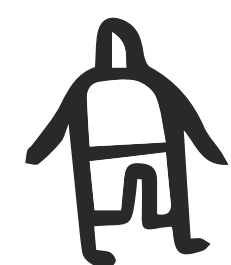
Ja jestem żywym przykładem, co nam Unia daje. Urodziłam się w PRLu, już na emeryturze założyłam firmę, wzięłam udział w konkursie i zakwalifikowałam się i Unia przez gminę pomogła mi sfinansować tę firmę



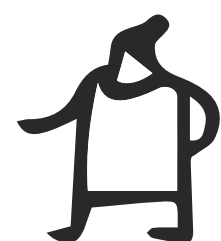
O tym dialogu

Unia: co nam daje, co zabiera?

W DIALOGU WZIĘŁO UDZIAŁ **13 OSÓB**



5 MĘŻCZYZN



8 KOBIET

UCZESTNICY POCHODZILI Z WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



**Dialog lokalny odbył się
w Gminnym Centrum Kultury
i Promocji w Kobylnicy**

**PARTNER
SERII DIALOGÓW:**



**PARTNERZY
TEMATYCZNI:**



DIALOG POPROWADZIŁY:



Joanna Zięba



Izabela Meyza

**FUNDACJA
NOWEJ
WSPÓLNOTY**



KOORDYNATORKA TEGO DIALOGU:
Joanna Matera
J.MATERA@FNW.ORG.PL



**Polski
Dialog**